

Załącznik nr 3

a) Zapoznaj się w krótkimi informacjami o Jerzym Żuławskim i Neilu Armstrongu, a następnie przeczytaj fragment powieści *Na srebrnym globie*.

- Jerzy Żuławski (1874–1915) – polski filozof, pisarz, poeta i dramaturg, jeden z prekursorów polskiej literatury fantastycznonaukowej.

prekursor – człowiek wyprzedzający swoje czasy, zapoczątkowujący jakąś ideę, jakiś kierunek itp.

- Neil Armstrong (1930–2012) – amerykański astronauta, dowódca misji Apollo 11, był pierwszym człowiekiem, który postawił stopę na powierzchni Srebrnego Globu.

Jerzy Żuławski

Na srebrnym globie (fragment)

Tyle nowych, dziwnych wrażeń odbieram zewsząd, że ich nie mogę zebrać ani uporządkować. Przede wszystkim to niesłychane, wprost strachem przejmujące uczucie lekkości... Wiedzieliśmy na Ziemi, że Księżyc, czterdzieści dziewięć razy od niej mniejszy, a osiemdziesiąt jeden razy lżejszy, będzie nas przyciągał sześć razy słabiej, choć się bliżej jego środka ciężkości znajdujemy; ale co innego jest wiedzieć o czymś, a co innego czuć. Jesteśmy już blisko siedemdziesiąt godzin na Księżycu i nie możemy się jeszcze przyzwyczaić do tego. Nie umiemy zastosować wysiłku naszych mięśni do zmniejszonej wagi przedmiotów, ba! nawet własnego ciała. Powstaję szybko ze siedzenia i podskakuję blisko na metr w górę, mimo że się chciałem tylko podnieść. Varadol chciał przed kilku godzinami zgąć hak z grubego drutu, przymocowany do ściany naszego domu. Chwycił go dłonią – i podniósł się cały w górę na dłoni! Zapomniał, że waży teraz zamiast siedemdziesięciu kilku, tylko niespełna trzynaście kilogramów! Co chwilę któryś z nas rzuca gwałtownie przedmiotami, chcąc je tylko przesunąć. Wbicie gwoźdźnia staje się rzeczą prawie niemożliwą wobec tego, że młotek, ważący na Ziemi dwa funty, waży tutaj zaledwie sto siedemdziesiąt parę gramów! Pióra, którym piszę, nie czuję prawie w ręku.

Marta powiedziała przed chwilą, że ma wrażenie, jakby się już stała duchem, pozbawionym ważkiego ciała. To jest bardzo dobre określenie. W istocie jest coś nieswojskiego w tym uczuciu dziwnej lekkości... Można by naprawdę uwierzyć, że się jest duchem, zwłaszcza wobec widoku Ziemi świecącej na niebie jak Księżyc – tylko czternaście razy większy i jaśniejszy od tego, który ziemskie noce rozjaśnia. Wiem, że to wszystko prawda, a wciąż mi się zdaje, że śnię lub znajduję się w gmachu opery na jakiejś dziwnej feerii. Lada chwila – myślę – spadnie kurtyna i te dekoracje się zwiną jak sen...

b) Udowodnij, że *Na srebrnym globie* jest powieścią fantastycznonaukową. Podaj co najmniej dwa argumenty.
